

**Bolesław
Faron**

...z podróży

we

**Bolesław
Faron**

...z podróży



Kup książkę



www.krakow.pl

Projekt zrealizowano przy udziale finansowym Gminy Miejskiej Kraków

Opracowanie typograficzne: Przemysław Dębowski

Okładka i karta tytułowa: Monika Ostrowska

Zdjęcie na okładce: © istockphoto

Zdjęcie autora na 4 s. okładki: Krzysztof Matała

Redakcja: Iwona Dudzińska

Korekta: Anna Mrocza

© Copyright by Wydawnictwo Edukacyjne, Kraków 2022

© Copyright by Bolesław Faron

ISBN 978-83-65669-95-7

Wydawnictwo Edukacyjne

31-326 Kraków, ul. Wielkotyrnowska 35

tel. 012 626-08-18, 012 638-00-50

e-mail: marketing@we.pl, handel@we.pl • www.we.pl

Skład i łamanie: MONOS

Zapis z podróży jako forma autobiografii

Wzrost zainteresowania tematyką podróży współcześnie wiąże się z przypisywaniem jej dodatkowych funkcji społecznych i znaczeń kulturowych. Podróżowanie staje się oznaką statusu, jak również symbolem większej mobilności charakterystycznej dla ludzi nowoczesnych. Raz to związana z charakterem pracy, innym — ze sposobem spędzania wolnego czasu lub pielgrzymowaniem do miejsc sakralnych, magicznych i kultowych, niemal zawsze wyzwala chęć utrwalenia przeżyć, widoków i wspomnień. Ulotność doświadczanych emocji, w kontekście obserwowanych zjawisk, obiektów, czy ludzi, wywołuje pragnienie ich zachowania w formie zapisków, notatek, listów, reportaży, a także zdjęć, filmów oraz turystycznych gadżetów związanych z wybranymi miejscami turystycznych atrakcji. Wśród tych form wizualnego uprzedmiotowienia spojrzenia (określenie Johna Urry'ego) szczególne miejsce zajmuje pocztówka, zarówno ta zapisana na odwrocie i zaadresowana, jak i ta nieskażona żadną adnotacją.

Pocztówka to ciekawe połączenie dwóch porządków wizualnych: pisma i obrazu-widoku. Kiedy jest zapisana, zwykle słowo pełni rolę nadrzędną; kiedy funkcjonuje w zastępstwie pamiętki z podróży, dominantą staje się widok, a podpis na odwrocie zamieszczony przez wydawcę — źródłem podstawowych informacji, szczególną ramą poznawczą, w jakiej lokowany jest obraz. Osobny przypadek stanowi pocztówka muzyczna zaopatrzona w pozytywkę,

zwykle o charakterze okolicznościowym, która posiada standardowy zestaw życzeń „z okazji...”. Porządek wizualny zostaje wyparty przez audialny. Dla odbiorcy muzyka funkcjonuje odtąd jako podstawowe źródło atrakcji.

Zupełnie inny w swym charakterze jest list z podróży, zarówno z uwagi na bardziej rozbudowaną formułę, jak również — nie licząc wyjątków — przede wszystkim językowy charakter. W obu jednak przypadkach — i to jest z pewnością cecha wspólna — można określić autora korespondencji, a także jej adresata. Co jednak, gdy list i pocztówka stają się przykładem prozy reportażowej? Gdy rozszerza się ich funkcja, a także liczba docelowych czytelników?

Książka Bolesława Farena to zapis (z) podróży autora do Wiednia, Brukseli, Słowackich Tatr, na Kresy Wschodnie, do Sztokholmu i na kontynent australijski. Ta szczególna opowieść jest nie tylko świadectwem wrażeń i doświadczeń z pobytu..., w kontakcie..., z okazji..., w drodze..., ale również formą autobiografii. „Pisanie o” staje się w sposób niezamierzony również „pisanie siebie”, dlatego też należy te teksty czytać podwójnie. Pobyt w Wiedniu to okres urzędowania na stanowisku dyrektora Instytutu Polskiego, kolejne pocztówki i listy „powstają przy okazji”: wyjazdów naukowych, odczytów, wykładów i stypendiów za granicą, a także spotkań z zagranicznymi autorami Wydawnictwa Edukacyjnego, którego autor jest założycielem i dyrektorem naukowym. Bolesław Faron zwykle kamufluje te funkcje, łącznie ze zmianą imienia i nazwiska, tak jak w okresie wiedeńskim, gdy podpisywał swoje pocztówki: Andrzej Turek. Jako historyk i krytyk literacki, a przede wszystkim wrażliwy humanista koncentruje się na portretowaniu ludzi oraz dawaniu świadectwa zdarzeniom, w których bierze udział, nierzadko z obowiązku, częściej jednak pod wpływem pasji poznawania świata.

Kreślone przez niego pocztówki i listy mają zatem formę szczególną. Choć słowo jest dla Farena podstawowym tworzywem opowieści, w toku lektury szybko zamienia się ono w obrazy i wyobrażenia. Ta specyficzna ikonizacja

słowa jest znów niejednolita w swym charakterze. Jeśli spojrzeć na impresjonistyczne pocztówki z początku pobytu w Wiedniu i zakończyć na bogatych w formie, a także w informację — listach, ta przemiana stylu staje się w pełni widoczna. Dla przykładu, we wspomnieniach australijskich pojawia się rozbudowana perspektywa społeczna i polityczna związana z losem dipsów, w tym także sześćdziesięciu tysięcy Polaków, którzy do 1953 roku osiedlili się na stałe w Krainie Kangurów. Na tym tle Bolesław Faron portretuje sylwetkę i twórczość literacką Petera Skrzyneckiego, jego związki z Polską, opisuje też los absolwentów Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. KEN w Krakowie (obecnie Akademii Pedagogicznej) oraz spotkanie z nauczycielami języka polskiego z Sydney i okolic. W tekstach tych „widać” Farona — pedagoga i byłego ministra oświaty, zainteresowanego działaniem australijskiego systemu kształcenia, nauczaniem języka polskiego za granicą oraz Farona — reportażystę, który umieszcza indywidualne historie w szerszej panoramie zjawisk społecznych, historycznych i kulturowych. Opisuje losy ludzkie, by zrozumieć wybory bohaterów tych opowieści i dać świadectwo ich życia.

Zupełnie w innej konwencji utrzymane są listy kresowe. Niezwykle sentymentalnie przedstawia się w tej grupie wspomnienie z białoruskiej ziemi pod intrygującym tytułem *Nad Niemnem w Bohatyrowiczach. Tadzik Bohatyrowicz jest szoferem w kolchozie*. Autor kończy je wspomnieniem o Polakach rozsianych po całym świecie; pisze w tonie bardzo osobistym, wręcz lirycznym: „Odjeżdżamy. Daleko za Niemnem zachodzi przymglone chmurami słońce. Żegnam Bohatyrowicze w dziwnym nastroju. Wzruszenie, które staram się ukryć przed współtowarzyszami podróży, nie opuszcza mnie podczas całej drogi do Grodna. Nie pierwszy raz spotkałem Polaków poza granicami kraju. Miałem kontakty z Polonią i w Ameryce, i we Francji, i w Hiszpanii, i Grecji, i Austrii. Ci jednak tutaj nad Niemnem zrobili na mnie największe wrażenie”. Ważne miejsce w pocztówkach i listach zajmują opowie-

ści prowadzone z perspektywy badacza — socjologa literatury. Wymienić można choćby *Spotkanie z Mroźkiem w Austrii*, „Początek” Szczypiorskiego (rzecz o recepcji książki *Die Schöne Frau Seidenman*; ‘początek’ ma zatem podwójne znaczenie w tytule pocztówki), *Wiedeńską Glossę do „Fantomów” Marii Kuncewiczowej*, czy *Spotkanie z Marianem Pankowskim w Brukseli*. Z tej perspektywy konstruowany jest również list *Z notatnika sztokholmskiego. Podróż do noblowskiego sezamu*, gdzie obok nazwisk polskich pisarzy-noblistów pojawiają się sylwetki: Leopolda Staffa, Marii Dąbrowskiej, Elizy Orzeszkowej, Zofii Kossak-Szczuckiej, Zofii Nałkowskiej, Tadeusza Zielińskiego i Jana Parandowskiego. Pocztówka ta wyróżnia się na tle innych również i tym, iż przypomina kartki wyrwane z kalendarza: pod każdą datą (okres od 3 do 10 września) umieszczona została — zgodnie z tytułem — notatka informacyjna.

Na marginesie warto dodać, że ta część reportażowa stanowi kopalnię pomysłów badawczych, jak również bogate źródło informacji dla historyka literatury i sztuki. Odrębne pocztówki poświęca autor ludziom sztuki: sylwetce austriackiego pisarza Aloisa Vogla, malarza Egona Schiele, czy twórczości Alfreda Hrdlički, autora sławnych rzeźb przedstawiających Żyda myjącego wiedeńską ulicę.

Choć opowieści stopniowo stają się pełniejsze, także pod względem noty historycznej i kulturowej obserwacji — autor nie popada w nudny dydaktyzm, a jego wiedza literaturoznawcza nie okazuje się nieznośnym obciążeniem, jak to czasem bywa w przypadku prozy profesorskiej. Faron-reportażysta konsekwentnie przyjmuje postawę polskiego badacza, przebywającego czasowo za granicą, stąd wynika jego zainteresowanie polskimi śladami i losami Polaków-emigrantów, stąd bierze się też jego perspektywa oglądu zjawisk, silnie wyeksponowana w analizowanych tekstach. Warto przypomnieć, że zarówno w prozie reportażowej, czyli w pocztówkach wiedeńskich oraz listach z Austrii, jak również w świadectwach z ostatnich podróży na Kresy i do Sztokholmu. Jest tak również

w pocztówce *Ze Słowackich Tatr*, gdzie wśród dwustu tablic na symbolicznym cmentarzu w Wysokich Tatrach Bolesław Faron odnajduje polskie nazwiska: alpinistów, taterników, miłośników gór, kompozytora... W pocztówce tej przebija niezwykle umiłowanie przyrody, wrażliwość na jej piękno, a także zdolność ulegania prawdziwie ekstazy stanom, mimo że ten przepiękny krajobraz potrafi być i bezlitosny.

„Ja” autora zaznaczone jest wyraźnie w tekstach, jak i poprzez nie konstruowane. W pierwszym przypadku mowa o stosowanych konsekwentnie technikach adresowania wypowiedzi do czytelnika, w drugim — o konstruowaniu własnej autobiografii, a mianowicie tego jej wariantu, który nie jest obecny w żadnym z naukowych biogramów autora.

Lektura ...z *podróży* może przebiegać także w kontekście wcześniejszych rozpraw Bolesława Farona, w których powraca zarówno temat Galicji i świadectw zagranicznych wojaży, np. do Biblioteki Noblowskiej, jak również daje o sobie znać zmysł reportażysty i talent historyka kultury. Wspomnę tylko o dwóch książkach, które mogą funkcjonować jako doskonale konteksty interpretacyjne: *W Jama Michalika. Przewodniku literackim* Faron konstatuje: „Miałem szczęście podczas czteroletniego pobytu w Wiedniu odwiedzić prawie wszystkie secesyjne kawiarnie nad Dunajem, jak również niektóre w Pradze, w Paryżu oraz w Nancy, mogę więc zapewnić, że Jama Michalika pod względem ilości i wartości zgromadzonych tutaj dzieł nie tylko może z nimi konkurować, ale w wielu wypadkach wyraźnie nad nimi góruje”*. Z kolei, w najnowszej książce autora *Okruchy. Szkice o literaturze i kulturze XX wieku*, uważny czytelnik znajdzie cały rozdział poświęcony ‘wiedeńskiej przygodzie’ pod znamienym tytułem *Galicyska obecność kulturalna*

* B. Faron, *Jama Michalika. Przewodnik literacki*, Wydawnictwo Edukacyjne, Kraków 2002, s. 10.

w Wiedniu na przelomie XIX i XX wieku*8. Wraz z pocztówką *Wiedeńska secesja* składają się one na biografię autora, a przede wszystkim stanowią dowód jego wrażliwości artystycznej i estetycznej.

Sporo miejsca poświęca Faron również swoim fascynacjom muzycznym. Obok Opery Wiedeńskiej i znajomości z profesorem Marcellem Prawym, osobistym sekretarzem Jana Kiepury, pojawiają się również wspomnienia z koncertów Krzysztofa Pendereckiego, czy udziału w austriackich festiwalach muzycznych opisanych niezwykle szczegółowo w trzech kolejnych pocztówkach: *Chopin w Gaming*, *Austriackie festiwale* oraz *Naddunajski festiwal*.

Osobny szkic (pocztówka zatytułowana *Tablica Szymanowskiego*) to wspomnienie o związkach wybitnego polskiego kompozytora z Wiedniem. Są to zatem pocztówki muzyczne, dla czytelników, którzy posiadają wiedzę w tym zakresie i dla nich z pewnością stanowią one dodatkowy kontekst kulturowy. Wobec pokrewieństwa tematycznego można je czytać jako jedną całość; niektóre z nich są rozwinięciem wątków zasygnalizowanych wcześniej. Tak jest w przypadku pierwszej korespondencji z Wiednia, w której pojawiają się postaci, np. profesor dr Gerda Leber-Hagenau, dr Dorothea Müller-Ott, ks. dr Kazimierz Wójtowicz, Elżbieta Wiedner-Zajac, Artur Maria Swinarski, autor powraca do nich w kolejnych tekstach bardziej szczegółowo.

Ważne miejsce we wspomnieniach zajmuje kwestia popularyzacji lokalnych zabytków, imprez kulturalnych, urokliwych miejsc. W tekście *Poza stolicą* autor korespondencji tak rozpoczyna swoją opowieść: „Tak się złożyło, że w ostatnich tygodniach często wyjeżdżałem z Wiednia, odwiedzając różne krainy związkowe Austrii, ich okolice, ale również mniejsze miasta i miasteczka. [...] Chciałem zatem w obecnej ‘pocztówce’ odnotować, choć w telegraficznym skrócie, ślady polskości, przykłady naszej tutaj

* B. Faron, *Galiczyjska obecność kulturalna w Wiedniu na przelomie XIX i XX wieku*, [w:] *Okruchy. Szkice o kulturze i literaturze XX wieku*, Wydawnictwo Edukacyjne, Kraków 2005, s. 13–20.

obecności kulturalnej”. W tej sytuacji i w obliczu tak postawionego zadania, autor wchodzi w rolę przewodnika. Łatwo rozpoznać w tekście miejsce rozpoczęcia tej wędrówki, jak również jej finał zwieńczony przypomnieniem najważniejszych informacji. Pojawiają się zwroty typowe dla tej formy podawczej: „Rozpocznijmy od Waldviertel w Dolnej Austrii...”, i dalej: „Dojeżdżamy do zamku. Rzut oka na okolicę...”, i tytułem podsumowania, autor pisze: „I na zakończenie jeszcze dwie krótkie informacje o międzynarodowych spotkaniach sztuki ludowej w Hartbergu (Styria) i XVI festiwalu filmów amatorskich w Velden koło Klagenfurtu (Karyntia)”. W książce pojawiają się pocztówki i listy, gdzie formuła ta wydaje się dominować, co sprawia iż — pod względem zastosowanej konwencji opisu — lokują się one pomiędzy popularnym przewodnikiem a zbiorem podpisanych widokówek, często połączonych w całość i przeznaczonych do oglądania w formie foto-reportażu. Podobnie rzecz wygląda w pocztówce *Sacher*. Z jednej strony jej styl nawiązuje do opracowania Witolda Gostyńskiego pt. *Wiedeń*, o którym Faron wspomina już w pierwszej pocztówce i od jakiej rozpoczyna się ta swoista eksploracja miejsca czteroletniego pobytu, z drugiej — praktyka ta wpisuje się w logikę tzw. symbolicznych oznaczników miasta (termin Deana McCannela). Czytelnik pocztówek i listów ...z *podróży* poznaje bowiem Wiedeń, Brukselę, Grodno, Wilno, Sztokholm czy niektóre regiony Australii przez pryzmat wybranych obiektów, wydarzeń kulturalnych i napotkanych przez autora ludzi, którzy budują jego wiedzę i wyobrażenie na temat tych przystanków w podróży. W niektórych z tych miast Bolesław Faron przebywał dłużej, tak jak np. w Wiedniu, co znalazło swój wyraz również w ilości relacji poświęconych zarówno temu magicznemu miejscu, jak i innych miast oraz rejonów austriackich.

W większości pocztówek i listów znajdujemy ślady pojedynczych wypraw, np. do Grodna, na Litwę, czy do Australii. Co warto podkreślić, materiał zgromadzony w tej książce obejmuje dwadzieścia lat z życia Bolesława

Farona. Przedstawione tu pocztówki i listy były drukowane na łamach „Życia Literackiego”, „Przekroju”, „Wieści”, a ostatnio również „Konspektu” i „Krakowa”. Dotąd rozproszone, wreszcie doczekały się publikacji w formie książki, która daje wyraźny obraz, dotychczas jakby niedostrzeganego obszaru działalności literackiej autora. W środowisku naukowym postrzegany jest przede wszystkim jako historyk polskiej literatury współczesnej oraz krytyk; jego proza reportażowa znana była dotąd wyłącznie poprzez lekturę pojedynczych tekstów. W sumie jest ich całkiem sporo, o czym świadczy objętość tej książki i znaleźć w niej można sprawozdania z podróży wszelkiego rodzaju: poświęconych zwiedzaniu miasta i wyprawom poza jego okolice; relacje z imprez kulturalnych i artystycznych, spotkań z przedstawicielami znanych instytucji zagranicznych, a także wypraw naukowych nad Niemen, do Wilna i Sztokholmu. Z pewnością te historie nie byłyby tak ciekawe, gdyby nie osobowość autora, który albo tworzy sytuacje sprzyjające kolekcjonowaniu różnych międzynarodowych doświadczeń, albo znajduje się w miejscach, gdzie rozgrywa się coś ważnego, albo — niczym rasowy reportażysta — sam dociera do takich niezwykłych miejsc.

Przypomnijmy, że historia, która rozgrywa się na kartach tego tekstu rozpoczyna się w 1986 roku w Wiedniu. Ostatni list jest zapisem australijskiej przygody z 2005 roku. Gdy rodziło się sprawozdanie z Krainy Kangurów, Bolesław Faron pełnił funkcję Dyrektora Instytutu Filologii Polskiej i obecnie Kierownika Katedry Literatury Polskiej XX wieku na Akademii Pedagogicznej im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. Jest również Dyrektorem Naukowym Wydawnictwa Edukacyjnego. Utrzymuje kontakty naukowe i przyjacielskie z bohaterami swoich opowieści, z pewnością niektórych odwiedzi jeszcze w niedalekiej przyszłości.

Kraków, w styczniu 2007 roku
Agnieszka Ogonowska